

PRZEDPŁATA

miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

WOJNA.

TYDZIEŃ WOJENNY.

Biuletyn urzędowy austriacki

WIENIĘ, 16 stycznia 1916 r.

Rosyjski teren walki. Nowa ciężka klęska, jaką ponieśli Rosjanie w dzień swego Nowego Roku, nad granicą Besarabską, stała się wczoraj znowu przyczyną przerwy, przerywanej tylko czasem zmiennym ogniem artylerji. Na południe Karpiłowski na Wołyniu, napadł oddział wywiadowczy rosyjskie pozycje i wyparł z nich załogę. Zresztą żadnych ważniejszych wypadków.

Włoski teren walki. Na wybrzeżach zwiększył się ogień dział przeciwko Monte San Michele, przyczółkom mostowym Gorycji i Tolmeinu, jakoteż przeciwko Mrzli Vrh; nie przyszło jednak do działań nieprzyjacielskiej piechoty.

Zakomunikowane już wczoraj zdobycie Kościelnego Grzbietu koło Oslavji, przez oddziały pułków piechoty Nr. 52 i 82, dostarczyło 800 jeńców, w tem 31 oficerów, trzy karabiny maszynowe i trzy miotacze min. Także koło Tolmeńskiego przyczółka mostowego, zdobyły nasze wojska nieprzyjacielski rów strzelecki.

Na tyrolskim froncie silniejsze walki artylerji koło Szluderbachu i Lafraun — Vielge — reut.

Południowo-wschodni teren walki. Na północ od Grahowo walki trwają. W ręce naszych wojsk wpadło 250 Czarnogórców i pełny amunicji magazyn. Liczba wziętych do niewoli koło Berasze jeńców, przenosi 500.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego (—) von Höffer fml.

Biuletyn urzędowy niemiecki.

BERLIN, 16 stycznia 1916 r.

Zachodni teren walki. Nieprzyjacielski monitor ostrzeliwał bezskutecznie okolice Westende. Anglicy ostrzeliwali wewnętrzną część miasta Lille i dotąd skonstatowano bardzo małe szkody spowodowane pożarem. Na froncie miejscami silne ostrzeliwanie się.

Wschodni i Bałkański teren walki. Położenie w ogólności niezmiennione, *Naczelne kierownictwo armji.*

Rozwiązanie armji czarnogórskiej. „Oesterreichische Morgenzeitung“ z dn. 17 stycznia donosi:

Ofenzywa w Czarnogórze postępuje naprzód. Szczególnie na zachodnim froncie posuwają się kolumny atakujące szybko naprzód. Gdy dawniej wojska czarnogórskie, bardzo zżęcznie unikały dostania się w niewolę, to dzisiaj codziennie przyprowadzają nowe oddziały jeńców: liczba takowych wynosiła w ostatnich dniach około 1.500. Także zbiedzy, opowiadający o wielkim znuzeniu i wyczerpaniu w większej części wojsk nieprzyjacielskich, trafiają się coraz częściej przed naszymi przednimi strażami.

Upadek Czarnogóry.

Zurych. Nowa siedziba rządu czarnogórskiego w Niksicy, została już przez władze opuszczona. Opór Czarnogórców słabnie z dniem każdym. Król Mikita zwracał się w ostatnich dniach do cara i króla włoskiego o konieczne udzielenie pomocy.

Aresztowanie austriackiego Konsula na Korfu

Haga. „Times“ donosi z Aten, że austriacki konsul na Korfu został aresztowany.

Mowa pokojowa króla rumuńskiego.

Bukareszt (Korr. Bur.). Na uroczystości Nowego Roku, miał król Ferdynand mowę, w której powiedział między innymi: „Niechaj da niebo, żeby z końcem tego roku pokój został znowu przywrócony.“

Zwołanie Dumy.

Londyn. „Times“ donosi z Petersburga; W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że Duma zostanie zwołaną najpóźniej 4 lutego na dłuższe obrady.

Po zużyciu się ofenzywy wiosennej na froncie północno - wschodnim i zajęciu ogromnego kawała ziemi niegdyś ujarzmionej przez Rosję—cieżar wojny, tak ze strony militarnej, jak i interesu politycznego przeniósł się na południowy-wschód, na Bałkany.

Dziś jesteśmy świadkami wykończenia ofenzywy bałkańskiej zimowej. Serbia w całości zajęta; czwórporozumienie umieściło się w Salonikach, mając je, jako jedyny punkt oparcia na półwyspie.

Czarnogórze, mały lecz strategicznie ważny kraik, jest w przededniu upadku. Szczególną wagę w ostatnich akcjach dwuprzemierza ma zdobycie góry Łowczen, strzeżonej od lat trzydziestu, zazdrośnie, mimo licznych propozycji ze strony Austrii kupna tej góry.

Wagę strategiczną góra Łowczen posiada z tego względu, że panuje nad głęboko w ląd wciągą zatoką Kotoru, posiadacze więc góry mogą uniemożliwić użyteczność tej zatoki. Gwałtowne i nagłe zdobycie Łowczen nie tylko dało austriackim wojskom wolną drogę z Kotoru do Cetynji, ale, co ważniejsze, pozwoliło w zatoce Kotoru wytworzyć silną podstawę operacyjną dla działań floty na morzu adriatyckim.

Zdobycie góry Łowczen było bodaj, że najważniejszą zdobyczą w końcowym okresie kampanji zimowej.

Jednocześnie przyszła kolej na likwidację ofenzywy entente'y na cieśninie.

Spędzenie wojsk entente'y z Gallipoll poza całą doniosłością militarną faktu, jest przedewszystkiem symptomem niesłuchanie znamienym i charakteryzującą obecną sytuację wojenną całkowicie na korzyść dwuprzemierza.

Wszakże przez dziesięć miesięcy zapewnił rząd angielski swoich obywateli i sojuszników, że od Konstantynopola dzieli ententę tylko „krok jeden“.

I oto nawet „jednego kroku“ nie zdołały postąpić dwa światowładcze mocarstwa przeciw ogniewi słabej Turcji.

A wszakże tak wiele na tym „jednym kroku“ zależało całemu czwórporozumieniu. Udanie się jego zaważyłoby niezmiernie na losach wojny. Decyzja państw bałkańskich poszłaby w innym kierunku. Można śmiało zaryzykować powiedzenie, że przyszłość dziejów ukształtowałyby się zgoła odmiennie. Rosja i entente królowałyby w Konstantynopolu i cieśninach. Bułgaria, Rumunia i Grecja byłyby na usługach czwórporozumienia. Serbia nie zagnałaby ruiny. Sprawa wschodnia rozstrzygnięta by została na stulecia całe, wedle woli i interesów czwórsojuszu.

Z KRAJU.

Z Warszawy. Oficjalna pieczęć Rady Głównej będzie miała napis „Rada Główna Opiekuńcza“ z orłem polskim w środku (według rysunku, wykonanego w warszawskiej szkole Sztuk Pięknych).

Stosownie do uchwały Zarządu Rady, zapadłej przed kilku dniami, wszelkie wnioski poszczególnych sekcji, wnoszone być mają do odpowiedniego wydziału, który bezwzględnie przesyłać ma do rozpatrywania decyzji Zarządu.

Arceybiskup warszawski ks. Aleksander Kakowski przekazał Radzie Głównej sumę 399,116 rb., stanowiącą pozostałość z funduszu przełanego przez b. Centralny Komitet Obywatelski na głodnych, do dyspozycji J. E. arceybiskupa.

ZE ŚWIATA.

Codzienne czytanie dzienników jest obowiązkiem. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Drezna: Przed sądem tutejszym odbyła się rozprawa przeciw pewnej handlarce, która sprzedawała ziemniaki powyżej cen maksymalnych. Sprzedawczyni tłumaczyła się, że o zmianie cen maksymalnych nie wiedziała, albowiem nie czytała tego dnia dzienników. Sąd jednak skazał oskarżoną na 10 marek grzywny, nie uznawszy za odpowiednie jej tłumaczenia, oświadczając, że w dzisiejszych czasach jest obowiązkiem każdego czytać dzienniki.

Wpływ małżeństwa na długość życia. Na podstawie dat statystycznych stwierdzono, że we Francji nieżonaci mężczyźni w znacznie większej liczbie umierają pomiędzy 20 a 80 rokiem życia, aniżeli żonaci. W Anglii na 1000 kawalerów umiera rocznie 15, natomiast żonaty tylko 7, a więc mniej niż połowa. Podobny stosunek obserwować można także i w innych krajach. Według Hufelanda siedemdziesiąty rok życia osiąga z każdych 100 nieżonatyh mężczyzn zaledwie 11 kawalerów, z żonatyh 27; z panien 23, z mężatek 28. Jak więc z tego widać, małżeństwo wpływa dodatnio na długość życia ludzkiego.

Z PRASY POLSKIEJ.

W № 13 „Kurjera Polskiego“, który coraz bardziej, pod względem redakcyjnym, wybija się na czoło prasy warszawskiej, a który jest organem neo-konserwatystów, znajdujemy artykuł p. t. „Zasady podziału“ pióra jednego z byłych przywódców stronnictwa „Realistów“.

...Już zaraz w pierwszych miesiącach wojny, pomimo surowości stanu wojennego i ścisłości cenzury rosyjskiej, szerzyć się zaczęła zrazu reakcja przeciwko ekstrawaganecjii „szerektorowej orjentacji“, a następnie wyraźna dla ludzi, umiających czytać między wierszami, „orientacja polska, albo neutralna, wreszcie wprost niepodległościowa. Powstały nowe grupy polityczne, które publicznie wywiesiły hasło „samorozporządzalności“. Parafraza odezwy naczelnego wodza w odezwy Komitetu Narodowego była już spóźniona i wywołała nowe secesje, zarówno wśród narodowych demokratów, jak i wśród realistów. Najwybitniejsi zresztą

leaderzy stronnictwa polityki realnej do Komitetu Narodowego nie weszli.

Wraz z wzięciem Warszawy, spuśczeniem Królestwa i cofnięciem się armji rosyjskiej poza Wilno, koncepcja „zjednoczenia“ runęła ostatecznie. Tembardziej nie może już dziś być mowy o „autonomistach“, jako o kierunku politycznym. Sądźmy, że nawet ci przywódcy stronnictwa niegdys autonomicznych, którzy dzisiaj bawią poza krajem, mają obecnie zgola inne aspiracje programowe.

Pozostaje zatem, jako zasada podziału, tylko federalizm i państwo niepodległe. Ponieważ jednak, z punktu widzenia prawno-państwowego, obydwa te pojęcia niekoniecznie się wykluczają, łączą się bowiem w atrybutach własnej państwowości, zaś kwestje dynastyczne, ani formy rządu nie były dotychczas dyskutowane w naszych grupach politycznych, przeto śmiało powiedzieć można, iż obecnie co do naczelnej zasady przyszłego ustroju Polski we wszystkich naszych kołach politycznie aktywnych, poczynając od skrajnie konserwatywnych, a kończąc na frakcji P. P. S., panuje zupełna jedność poglądów i dążeń.

Różnice, które dzielą nasze partje i grupy na dwa wielkie odłamy (każdy z nich liczy po sześć organizacji), mogą być nazwane różnicami natury faktycznej. Wchodzą tu w grę różnice w ocenie faktów, w przewidywaniach, w poglądach na trafność, lub błędność danej akcji, słowem, różnice już nie przekonań zasadniczych, lecz odmiennosć metody politycznego myślenia i działania, a zwłaszcza i nade wszystko odmiennosć temperamentów.

Słowem, nie jest jeszcze zupełnie dobrze, ale jest znacznie lepiej, niż było wówczas, gdy różne partje bojkotowały się nawzajem.

Z prasy obcej.

Wszyscy dobrze pamiętają niefortunne artykuły Brandesa, wymierzone w Polaków, z powodu ich rzekomo przesadnego antysemityzmu, tem milej zadziwia feljeton duńskiego pisarza, ogłoszony w „Politiken“.

Skreśliwszy po krótko zniszczenie ziem polskich w wojnie światowej, porusza autor polityczne zagadnienia sprawy polskiej. Podnosi fakt utworzenia się Legionów Polskich, które w ciągu całej wojny walczyły z bohaterstwem i przez szereg miesięcy okrywają się chwałą wśród wojsk austriackich. Stwierdziwszy rozdwojenie zapatrywań Polaków w stosunku do Rosji, Brandes zaznacza, że rządy rosyjskie w Galicji Wschodniej i we Lwowie zniweczyły odrazu nadzieje pokładane w manifestcie, W. Księcia. Od czasu wypędzenia, Rosjan z Galicji i z Królestwa Polskiego orientacja rufiliska zamilkła zupełnie i Polacy, którzy opierają się na państwach centralnych mają wyłączny głos w kwestjach polskich. Pisarz duński zwraca uwagę czytelników na wydawnictwa Naczelnego Komitetu „Polen“, „Polnische Blatter“ i t. d. i wskazuje na Galicję, jako na jedyną prowincję polskich, gdzie ludność cieszyła się swobodami i przywilejami obywatelskiego życia. Sympatje austrofilskie Polaków uznano za zupełnie uzasadnione. Mowę kanclerza niemieckie-

go uważa za bardzo doniosłą, wysuwając z niej wnioski, co do przyszłego losu Polaków i Duńczyków, obywateli Królestwa Pruskiego. Brandes potępia w najostrzejszych wyrazach sposób prowadzenia wojny przez Rosjan; ewakuację prowincji opuszczonych nazywa bezmyślną i wprost szaloną. Przytacza kilka szczegółów ze strasznej wędrówki wygnanych Polaków i Żydów w głąb Syberji, cały system obchodzenia się rządu rosyjskiego z własną ludnością piętnuje, jako barbarzyński. Powołując się w końcu na swoją książkę o Polacie, pisana kilka lat temu, przypomina, że już wówczas uważał za jedyny moment wyzwolenia, ziem polskich wojnę z Niemcami i Austrią. Na razie tylko w części spełniły się oczekiwania Polaków. Państwa centralne nie zdradzają głośno swych zamiarów, co do przyszłego stanowiska politycznego Polski, ograniczając swą czynność do materialnej pomocy i do przywracania kulturalnych urządzeń polskich. Niestety—kończy Brandes—dotychczasowa walka streszcza się dla Polaków w nieskończonym szeregu klęsk i w nieprzerwanym łańcuchu okropności.

Artykuł Brandesa, zasługuje na baczną uwagę, gdyż zawiera myśli zgola odmienne od złośliwych oświadczeń, wypowiedzianych na początku wojny. Z jednej strony wyczuć się daje życzliwość i współczucie dla Polaków, z drugiej niedwuznaczną jest niechęć, do Rosji i przeświadczenie, że sprawa polska dozna rozwiązania wbrew zamiarom rządu petersburskiego.

OGŁOSZENIA.

Gazeta Radomska

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych, od d. 9-go stycznia 1916 roku.

Czas odnowić prenumeratę na rok 1916, kwartał I-szy, miesiąc styczeń.

Do Warszawy

stała komunikacja zamkniętą karetą. Konie zmieniane.

ADRES: w Radomiu „Hotel Rzymski“.
—3 w Warszawie, Nowogrodza 36.

SPIRYTUS

z etykietami do sprzedania w gorzelnii Strykowice poczta Zwolen. —12

Poszukuję dzierżawy folwarku w blizkości Radomia od 2-ch włók do 10-ciu przestrzeni. Wiadomość w Redakcji. 3—6